

Janusz Umerle

Zjednoczenie mistyczne Karola de Foucauld

Studia Włocławskie 7, 100-110

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JANUSZ UMERLE

ZJEDNOCZENIE MISTYCZNE KAROLA DE FOUCAULD

Niełatwo jest opisać drogę zjednoczenia mistycznego z Bogiem Karola de Foucauld, bowiem zazębia się ona z wymiarami oczyszczenia. Na przykład kiedy towarzyszy mu poczucie nędzy wewnętrznej, odczuwa łaskę kontemplacji. Świadczy to o pokrywaniu się okresu oczyszczenia i zjednoczenia i o wielkości faktu zjednoczenia z Bogiem, ponieważ o prawdziwości zjednoczenia z Bogiem świadczy poznanie swojej małości i nędzy.¹

U Karola de Foucauld, zgodnie z klasyczną drogą trzech okresów życia wewnętrznego, noc ducha (1908) następuje po zjednoczeniu woli (około pierwszej połowy 1899 roku), a więc noc ducha z 1908 roku nie zaprzecza prawdziwości zjednoczenia ekstazy i kontemplacji wlanej, a wręcz przeciwnie, jest ich wynikiem.²

Zjednoczenie mistyczne jest najwyższą formą zjednoczenia z Bogiem i jest darem Bożym. Mistyczne zjednoczenie z Bogiem przeżywane jest poprzez dar komunii kontemplacyjnej.³ Pierwsza połowa 1898 roku jest punktem kulminacyjnym tego stanu zjednoczenia, kiedy Karol de Foucauld przeżywa zjednoczenie w miłości z Jezusem, co wyraża się w szczególnym tonie jego medytacji. Pojawiające się wyrażenia, takie jak: „pocałunek Jezusa”, nie są jedynie gatunkiem literackim, mającym wyrazić za pomocą piękną języka miłość autora do Boga.⁴ Nie chodzi tu nawet o typowy dla mistyków wysiłek oddania za pomocą pięknych słów i wyrażen przeżycia mistycznego, choć i to jest charakterystyczne dla każdego mistyka. „Pocałunek miłości”, czy „przytulenie się do Serca Jezusa” to typowe zjawiska mistyczne dla zjednoczenia ekstazy.⁵

Rozpoznanie w pismach Karola de Foucauld stanów zjednoczenia ekstazy może dokonać się przede wszystkim na podstawie analizy medytacji z tego okresu. Analiza tekstów poprzedzających i następujących po okresie pierwszej połowy 1898 roku ilustruje szerszy proces drogi zjednoczenia. Trudność polega na tym, że celem zapisywania medytacji przez tego autora było

podtrzymanie modlitwy, a nie opisywanie stanów ducha. Jednakże stany ekstazy Karola są tak klasyczne z punktu widzenia teologii mistycznej, że rozpoznanie ich w medytacjach nie powinno nastęrczać trudności. Nieocenioną pomocą będą tutaj także listy do kierownika duchowego.

Wejście na drogę zjednoczenia u Karola de Foucauld odbywa się pod koniec biernego oczyszczenia ducha, bowiem celem oczyszczenia jest zjednoczenie.⁶ Pierwszych stanów nadprzyrodzonych Karol doświadcza w 1897 roku.⁷ W notatkach duchowych z tego roku odnaleźć można ślady doznań duchowych. Karol odczuwa ciemność duchową i ból nieobecności Boga, ale jednocześnie jakby przez chwilę w jego wnętrzu rozbłyśka światło. Autor ujrzał swoje miejsce w Ziemi Świętej jako wielką łaskę Boga, który dał mu to miejsce „szybko”, „w pełni” i „słodko”. Karol odczuwa to wewnętrznie jako realizację swoich marzeń, jako „rozpieszczanie” przez Boga. Owocem tego doświadczenia jest napisany przez niego wiersz, w którym wyraża pragnienie miłowania i cierpienia dla Jezusa aż do śmierci.⁸ W związku z tym praktykuje jeszcze bardziej ascezę i upokorzenie (*abjection*), by nie szukać szczęścia w niczym, tylko w Bogu, i by całkowicie zapomnieć o sobie.⁹

W drugiej połowie 1897 roku pojawiają się pierwsze łaski mistyczne.¹⁰ Karol wchodzi w żywą obecność Jezusa, który pozwala nazywać się Oblubieńcem. Pragnie pocieszać i kochać Jezusa w sposób nieskończony, bez miary, „aż do ostatnich granic zdolności serca”, i jest to odpowiedź na to żywe doświadczenie bliskości Jezusa.¹¹ To pragnienie uważa za łaskę otrzymaną od Jezusa z powodu swojej słabości: „Gdy czuję się kochany, przytulony do Twojego serca, mój Oblubieńcze Jezusie, mój Boże, mój Mistrzu, czuję potrzebę Twoich czułości, Twoich pieśczot, z powodu mojej nieskończonej słabości”.¹² Doznaje mistycznej łaski ujrzenia „piękna” Boga i Jego przymiotów, i jest przekonany o boskim pochodzeniu tego daru: „to wszystko jest jakąś częścią Twojego piękna, które spodobało się Tobie dać mi zobaczyć, abym widząc je, powiedział sobie: to pochodzi od Boga, wszystko pochodzi od Boga, to On do mnie się uśmiecha tak słodko, który patrzy na mnie spod tych jakże kochanych powiek: jakże On jest dobry, że uczynił mi tę łaskę! Jakże On jest czuły tak mnie pocieszając, tak biorąc moje serce, jakże jest piękny, gdyż to stworzenie, które jawi mi się tak doskonałe i tak urocze, jest tylko bladym, bladym, bladym Jego odbiciem”.¹³ Medytacje Karola przybierają formę hymnów wychwalających wspaniałość Boga. Łaski związane są z adoracją Najświętszego Sakramentu i przyjmowaniem Komunii Świętej, która sprawia, że Karol przepełniony jest „szczęśliwością” i „nieprzerwanym uczuciem obecności” Jezusa. Autor nie może „oderwać oczu” od miłości pełnej łęku, „którego doświadcza się w obecności tego, którego kocha się

namiętnie”.¹⁴ Jednocześnie przeżywa stan lęku, aby nie obrazić Boga w niczym i błaga Boga o pomoc.¹⁵ W medytacjach z tego okresu dominuje temat kontemplacji, którą autor rozumie jako nieustanny wysiłek oglądania i miłowania Oblubieńca duszy we wszystkich wydarzeniach życia ukrytego i publicznego, oraz w tajemnicach paschalnych. Ulubionymi tytułami Jezusa stają się imiona „Oblubieńca” – „Umiłowanego”,¹⁶ „Małżonka” (*Époux*),¹⁷ a duszę nazywa „oblubienicą”.¹⁸ Kontemplacja życia Jezusa przepelniona jest u Karola wielkim pragnieniem miłowania Go.

Zadziwiająca ilość zapisów w medytacji, podczas dziesięciu dni rekolekcji, potwierdza owo „wylanie serca”, jakie towarzyszy doświadczeniom mistycznym, jakby autor chciał poprzez ilość słów przelać na papier całe swoje pragnienie miłości.¹⁹ Ogromne pragnienie miłowania „Oblubieńca duszy” owocuje wielkim pragnieniem poznania Go, co przez praktykę medytacji pisanych, prowadzi do gorliwszego wysiłku ascetycznego i duchowego. Wierność przykazaniom i naśladowanie Jezusa są jakby potwierdzeniem deklaracji miłości autora.²⁰

W obliczu tych łask Karol de Foucauld nie przestaje odczuwać swojej własnej nędzy,²¹ co zwiększa pragnienie miłowania Boga. Zgodnie z nauką św. Jana od Krzyża jest to znak ostatniego stadium ciemnej nocy ducha, w którym człowiek płonie żarliwym pragnieniem miłowania Boga, a jednocześnie cierpi z powodu przykrej ciemności własnej natury.²² Innym znakiem prawdziwości przeżycia mistycznego jest niezwykła gorliwość w wypełnianiu woli Bożej i heroiczne praktykowanie cnót, zwłaszcza cnoty miłości.²³ Autorowi towarzyszy wewnętrzny pokój, tak że pod koniec roku czuje się „cudownie dobrze w tym życiu Nazaretu”.²⁴

Na początku 1898 roku stan wewnętrzny Karola nie zmienia się. Odczuwa głęboki pokój i „rozkosze” przed Tabernakulum i jednocześnie swoją nędzę.²⁵ Życie blisko Tabernakulum, w prostocie i pokorze jest dla Karola tym, czego pragnął od ośmiu lat.²⁶ Swój stan wewnętrzny nazywa „zjednoczeniem z Jezusem”.²⁷

Rok 1898 rozpoczyna okres niezwyklej płodności pisarskiej Karola. Poprzez zapisywanie medytacji autor pragnie pogłębiać swoją więź z Jezusem, bardziej Go naśladować. Często powtarza się słowo „kontemplacja”, które ma ścisły związek z drogą zjednoczenia. Dar zjednoczenia bowiem niesie z sobą różnorakie dary i jeszcze większe pragnienie upodobnienia się do Oblubieńca we wszystkim. To staje się przedmiotem medytacji autora. Medytacje na temat modlitwy w Ewangeliach²⁸ ujawniają wielkie pragnienie przebywania u stóp Oblubieńca, Tabernakulum, gdzie Karol doświadcza pokoju wewnętrznego, duchowej słodyczy, radości i miłości. Nieustanna

modlitwa pomaga mu zachować „nieustanną komunie” z Oblubieńcem.²⁹ Podczas nocnych czuwań na modlitwie autor przeżywa szczęście, „szczęśliwość” i miłość, kontemplując jednocześnie piękno nocnego spoczynku wszechświata. Podczas modlitwy Karol wyznaje nieustannie miłość Bogu, co dla niego jest „szczęściem szczęść”. Utożsamia modlitwę z kontemplowaniem Boga, a życie modlitwy z „życiem miłości najbardziej namiętnej”.³⁰ Wyznaje, że modlitwa jest dla niego „niewyczerpanym źródłem radości” i „nieskończonej szczęśliwości”, które otrzymuje tak, że „nic nie może (jemu ich) odebrać”.³¹ Taka modlitwa Karola przygotowała go do zjednoczenia ekstatycznego.

Podczas rekolekcji w Efrem (Efraim) 14-21 marca 1898 roku Karol de Foucauld wchodzi w stan wewnętrznego skupienia, duchowej ciszy, kontemplacji, jego dusza „zapada się” w Bogu „w miłości i nieskończonej adoracji”.³² 14 marca, o godzinie ósmej rano zapisuje słowa, które są opisem zjednoczenia ekstatycznego: „Modlitwa skończona, mój Boże, modlitwa cicha... modlitwa, w której usta milkną i każdy byt dzieli skupienie duszy, gdyż modlitwa wewnętrzna, spojrzenie Twojej duszy na Twojego Ojca i naszej duszy na Ciebie, w nas nigdy nie ustaje, w nas nie powinno ustać... Ale po ofiarowaniu nas Twemu Ojcu dla Jego chwały, dla podziękowania Mu, dla wyjednania u Niego przebaczenia i Jego łask dla nas, i po przytuleniu nas do Twego Serca, objęci, po oddaniu, o mój ukochany Jezu, pocałunek Twoich ust, długi pocałunek, pocałunek powtórzony, po tym przerywasz milczenie”.³³ Ten krótki zapis wskazuje wprost na przeżycie mistyczne pocałunku miłości, które – jak wspominałem wyżej – jest łaską towarzyszącą etapowi zjednoczenia ekstatycznego.

Inne teksty Karola de Foucauld w większości będą bardziej odbiciem doświadczeń mistycznych, niż ich opisem. Na ich podstawie można potwierdzić oraz poznać skutki zjednoczenia ekstatycznego. Efektem zjednoczenia ekstatycznego jest poznanie tajemnic Bożych, wzrost do stopnia heroicznego cnót teologicznych, dar mądrości oraz ekstatyczny charakter modlitwy.³⁴ Autor zaczyna być ich współuczestnikiem, dzieli z Jezusem Jego tajemnice.

Po początkowym doświadczeniu zjednoczenia ekstatycznego podczas rekolekcji w Efrem, w tych samych medytacjach Karol, na modlitwie, poddaje się biernie Jezusowi. Jest to specyficzna cecha modlitwy ekstatycznej.³⁵ Autor wkłada w usta Jezusa liczne pouczenia, które On do niego kieruje, oraz opisy przeżyć samego Jezusa, poprzedzające wydarzenia paschalne.³⁶ W rozpoczętych od tego czasu (1898-1900) licznych medytacjach Karol de Foucauld żyje skutkami przeżyć ekstatycznych. Nadal jest przekonany o nędzy i nicości własnej i stworzeń, ale równocześnie poznaje wielkość

i wspaniałość Boga. Jest w nim pragnienie całkowitego upodobnienia się do Jezusa i coraz większe pragnienie zjednoczenia.³⁷ Dodatkowym znakiem intensywności zjednoczenia jest fakt, że Karolowi towarzyszy lektura dzieł św. Jana od Krzyża i św. Teresy Wielkiej, za co otrzymuje pochwałę kierownika.³⁸ W słownictwie medytacji dominują powtarzające się, niezliczoną ilość razy, słowa, takie jak: kontemplacja, miłość, Oblubieniec, dobroć (Boża), miłosierdzie, czułość (Boża), słodycz, adoracja, szczęście, szczęśliwość, naśladowanie, posłuszeństwo.³⁹ Zwiększa się w nim pragnienie samotności.⁴⁰ Modlitwa staje się „boską melodią” „Boga miłości” napełniając słodyczą miłą dla „uszu i duszy”.⁴¹ Umartwienie się to dla autora deklaracja miłości do Jezusa, to powiedzieć Jezusowi, że chce się być naprawdę Jego „wierną małżonką”.⁴²

Medytacje nad Ewangelią według św. Mateusza, pisane w latach 1899-1900, ujawniają wielką dojrzałość i doświadczenie autora w przyjmowaniu daru kontemplacji.⁴³ Karol trwa w nieustannej kontemplacji, której towarzyszy żarliwa miłość i bolesne przeżywanie nędzy podczas nocy ciemnej. Jednakże po zjednoczeniu ekstatycznym kontemplacja staje się powoli kontemplacją niosącą ze sobą liczne dary, o których wcześniej wspominałem.⁴⁴ Im bardziej autor doświadcza miłości i szczęścia, tym bardziej kontemplacja jest darem zjednoczenia przekształcającego. W rzeczywistości, im późniejsze medytacje, tym autor odczuwa mniej bólu oczyszczenia, a bardziej uścisk miłości, który towarzyszy doświadczaniu miłości.

W *Medytacjach nad Ewangelią według św. Mateusza* można odnaleźć słowa, które są echem doznań mistycznych: dusza jest „tak napełniona przez Boga darami i łaskami, że zbliża się... do szczęśliwości nieba”; „wywyższył ją tysiąc i tysiąc razy bardziej obejmując ją Sam we Wcieleniu, i pozostając w niej na zawsze naszym towarzyszem wygnania w Świętej Eucharystii”; nasze ziemskie życie, poprzez kontemplację, staje się „świelane”; niektóre dusze „są bardziej oświecone i bardziej płonące niż dusze niektórych Aniołów”;⁴⁵ „chwała i nieskończona szczęśliwość” daje mu szczęście, „źródło radości, którego nic nie może zabrać”;⁴⁶ „pij jak zakochany (*amoureusement*), nie tracąc z tego ani kropelki, z tego kielicha Twojego Małżonka, Twojego Brata, który ci ofiaruje, abyś go z Nim dzielił”;⁴⁷ trzeba żyć „w każdej chwili w Umiłowanym zasiadającym po prawicy Ojca w nieskończonej szczęśliwości boskiej Trójcy”;⁴⁸ kontemplacji „nigdy nie chce się zakończyć”, „im bardziej się kocha, tym bardziej się kontempluje; im bardziej się kontempluje, tym bardziej się kocha”;⁴⁹ na modlitwie „dusza zadowala się patrzeniem i kochaniem”;⁵⁰ w czasie modlitwy rozlewa się „serce w Jego miłości”, a Autor wyznaje Jezusowi miłość, która nigdy nie będzie tak wielka

jak Jego;⁵¹ miłość jest skutkiem „płomiennego zachwyty”;⁵² „nie można oderwać oczu” od Jezusa; „jak możemy nie umrzeć z miłości i ze szczęścia”⁵³ itd. W medytacji o pokłonie Mędrców (por. Mt 2, 1-12) autor powraca do chwil zjednoczenia ekstatycznego i pocałunku miłości: „O Jezu, mój Umiłowany, widziałem Cię, adorowałem Ciebie w tabernakulum jak Magowie w grocie, przyjąłem Cię na moje usta, jak Magowie na swe ramiona; miałem jak Magowie niewypowiedziane szczęście całymi godzinami trwać całkiem przy Tobie, dotykać Ciebie samego; bardziej szczęśliwy niż oni, miałem to szczęście każdego dnia”. Ten fragment może świadczyć o tym, że Karol doświadczał „pocałunku miłości” wielokrotnie.

Wraz z upływem czasu, do końca pobytu w Ziemi Świętej (1900), autor jest „coraz bardziej szczęśliwy w miłości naszego umiłowanego Jezusa”,⁵⁴ jest to „jak powódź pokoju”.⁵⁵ Autor pragnie odpowiedzieć na te wielkie łaski jak największą miłością do Oblubieńca.⁵⁶ Jego życie wewnętrzne charakteryzuje się prostotą, której towarzyszy miłosne i pełne pokoju pragnienie samotności przeżywanej najczęściej przed Najświętszym Sakramentem.⁵⁷ Pod koniec pobytu w Ziemi Świętej Karol wyznaje, że widzi, jak jego życie „znika z rozkoszą” na rzecz życia Bożego.

Doświadczenia mistyczne autora znajdują odbicie w pismach z rekolekcji przygotowujących do różnych stopni święceń kapłańskich (23 marca – 9 czerwca 1901). Przeżycia mistyczne stają się najważniejszym wymiarem rozumienia święceń kapłańskich. Karol pisze, że w święceniach subdiakonatu dusza „oddaje się całkowicie i nierozdzielnie Jezusowi jako oblubienica, czyni Mu deklaracje miłości i przysięga należeć zawsze jedynie do Niego”, Jezus natomiast przyjmuje ten dar i „zabiera ją ze Sobą w samotność jako wierną oblubienicę”.⁵⁸ W święceniach diakonatu „Jezus daje się duszy, której miłość przyjął w subdiakonacie, ale daje się jej rzadko, przypadkowo, nadzwyczajnie: to nieskończona łaska, niezrównana, to niebo: dusza trzyma w dłoniach Jezusa, swojego Oblubieńca, jak Maryja i Józef trzymali Jezusa dzieciątko... ale daje się w pełni, całkowicie, jak Oblubieniec oddaje się Oblubienicy, jednakże, czyni jej tę łaskę rzadko, z dużymi przerwami, nadzwyczajnie”.⁵⁹ W diakonacie „Jezus celebrował Swoje zaręczyny z duszą”. W święceniach kapłańskich „Jezus wybiera duszę... jako oblubienicę uprzywilejowaną (*favorite*); dając jej wszystkie prawa oblubienicy, prawa całkowite i zwyczajne, prawa stałe i wszystkich chwil, nad Jego ciałem i duszą; nie daje się jej nadzwyczajnie, ale każdego dnia... (gdyż odpowiada On na jej wezwanie, przychodzi, gdy ona Go wzywa, przebacza, gdy ona przebacza w Jego Imię, zatwierdza akty, które ona czyni w Jego miejsce), prawa do wszystkich bogactw, do wszystkich skarbów (rozdaje

skarby łaski pełną ręką w Sakramentach), prawa nad Jego dziećmi (ma władzę, autorytet by nimi rządzić, przebaczać im, karać je), w końcu ma wszelkie prawa Oblubienicy, której Oblubieniec dał w pełni i bez powrotu wszystko, co ma i wszystko, czym jest”.⁶⁰ W sakramencie kapłaństwa „Jezus celebrytuje całkowite i definitywne małżeństwo z duszą”.

W okresie między 1901 a 1908 rokiem, po przybyciu do Afryki (październik 1901), Karol de Foucauld, począwszy od 15 listopada 1901 roku w Beni-Abbes, podejmuje medytacje pisane nad Ewangelią.⁶¹ Podobnie jak w okresie nazaretańskim (1897-1900), można w nich odnaleźć odzwierciedlenie stanów zjednoczenia ekstazy, szczególnie na płaszczyźnie słownictwa i treści tekstów. Sposób medytacji ujawnia też szczególną łaskę rozumienia Słowa Bożego. Dodajmy, że jest to czas wzmożonej pracy ewangelizacyjnej, charytatywnej i naukowej Karola, co ma wpływ, w niektórych wypadkach, na przedmiot medytacji, które skupiają się bardziej na tematyce miłości i służby bliźniemu. Nie przeszkadza to jednak osobistemu przeżywaniu Boga w głębi duszy i poświęcaniu czasu „rzeczom duchowym”.⁶²

W medytacjach autora Jezus jest „Oblubieńcem” duszy, który dostarcza jej nieskończonego szczęścia, „słodkości” (*douceurs*), szczęśliwości (*béatitude*), miłości, łaski kontemplacji.⁶³ Karol żyje pragnieniem kochania i wychwalania Oblubieńca na wieki.⁶⁴ Życie wewnętrzne jest „naszym życiem miłości z boskim Oblubieńcem: to są nasze sekrety miłości”.⁶⁵ Autor pisze, że trzeba być „pełnym miłości dla umiłowanego brata Jezusa”, bowiem miłość „zawiera wszystko, ona sama wystarczy, ona sama wystarczy, gdyż z niej pochodzą wszelkie doskonałości”.⁶⁶ Należy czynić wolę Bożą, bo to jednoczy sercem z Oblubieńcem „intymnie i miłośnie”. Naśladowanie Jezusa jest potrzebą miłości, ponieważ „podobieństwo jest miarą miłości”. Pragnienie cierpienia i krzyża, ogołocenie, posłuszeństwo, codzienne nawracanie się, naśladowanie Jezusa i umartwienie wypływają z miłości do Jezusa i prowadzą do „śmierci zmysłów”.⁶⁷ Krzyż staje się przez to „słodki i przyjemny”. Autor odczuwa większe pragnienie praktykowania cnót: wiary, nadziei i miłości, posłuszeństwa, oderwania od stworzeń, pokory i łagodności, gorliwości o zbawienie świata, odwagi, ducha ofiary i pokuty, czystości, ubóstwa, poniżenia, roztropności, radości zwłaszcza w prześladowaniach, ufności, służby. Autor cieszy się „wiecznym zwycięstwem i niewypowiedzianym szczęściem Oblubieńca”.⁶⁸

Od 1901 roku autor postępuje na drodze oświecenia, która do roku 1908 pogłębia się. Towarzyszy temu wzrost cnót i spokojne działanie kontemplacji wlanej. Rok 1908, jak wspominałem wcześniej, jest jedną z kluczowych

dat ze względu na noc ducha, jaką przeszedł Karol, ostatecznie wprowadzając go w stan zjednoczenia.

Od roku 1908 aż do śmierci (1916) można znaleźć niewiele śladów pisanych medytacji oraz doznań mistycznych Autora. Jest to charakterystyczne dla drogi zjednoczenia, na której najczęściej ustają doznania ekstazy na rzecz całkowitego zjednoczenia woli.⁶⁹ Według świadków jego życia, autor staje się innym człowiekiem dla Tuaregów, jak i dla rodziny i znajomych. Jego zachowanie cechuje prostota, dobroć, spokojny tryb życia i przyjacielskie relacje z tubylcami.⁷⁰

Pod koniec życia Karola de Foucauld odnajdujemy jedynie dziewiętnaście medytacji, w tym tylko jedną z 1915 roku, resztę z 1914.⁷¹ Krótkie medytacje z końcowych lat życia autora (1 maja 1914 – 2 lutego 1915) uderzają prostotą stylu, przypominając pisma św. Jana Ewangelisty.⁷²

* * *

Karol de Foucauld szukał zjednoczenia z Bogiem korzystając z dorobku klasycznej mistyki katolickiej. Szukanie przez niektórych autorów pewnej oryginalności Małego Brata wiąże się raczej z jego duchowością nazaretańską, która stała się szczególnym znakiem rozpoznawczym jego duchowości. Warto jednak przypomnieć, że mistyka katolicka nosi w sobie walor uniwersalności i ponadczasowości. Życie duchowe zawsze powinno opierać się na planie Bożym i być odzwierciedleniem oraz kontynuacją drogi Jezusa, który wzywa do naśladowania Go na drodze umierania i powstawania do nowego życia. Nazaretański styl życia Karola, przebywanie wśród ludzi, kontemplacja w świecie było raczej formą realizacji życia mistycznego i zewnętrzną formą kontemplacji. Droga do zjednoczenia z Bogiem Karola de Foucauld może więc stać się wzorem i zachętą do wejścia na drogę zjednoczenia dla wszystkich niezależnie od formy powołania, jaką każdy realizuje w życiu.

PRZYPISY

¹ „Ta wiedza Bożej transcendencji, w której świetle jawi się nicomość stworzenia i prawdziwe oblicze grzechu, jest wiedzą *par excellence* kontemplatyków. Cóż miałby kontemlować, gdyby nie znał Boga? A jeśli nie poznał swojej nicości – to znaczy, że nie znalazł jeszcze Boga. Albowiem kto naprawdę pozna Boga, odkryje w swoim bycie ostateczną małość i głęboką nędzę ludzkiej natury” – Maria Eugeniusz od Dzieciątka Jezus, *Chcę widzieć Boga*, Kraków 1984, s. 50. Duchowa mistrzyni Karola, św. Teresa Wielka „wciąż jest pochylona nad tą podwójną przepaścią (nędzy i wielkości Boga)”, a przecież doszła do zaślubin duchowych i doświadczała „niemal na stałe umysłowego widzenia Boga” – tamże, s. 51.

² Noc ducha następuje po zjednoczeniu woli człowieka z wolą Bożą, prowadząc do pełnego zjednoczenia, które jest dynamicznym procesem – por. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*,

w: *Dziela*, Kraków 1986, s. 451-454; Teresa od Jezusa, *Twierdza wewnętrzna*, w: *Dziela*, Tom 2, Kraków 1987, s. 434-443; R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, Niepokalanów 1998, s. 715nn.; Maria Eugenuś od Dzieciątka Jezus, *Jestem córką Kościoła*, Kraków 1984, s. 324nn.; D. Wider, *Duchowość dla wszystkich*, Kraków 2001, s. 215; S. Urbański, *Teologia życia mistycznego. studium polskiej mistyki (1914-1939)*, Warszawa 1999, s. 177-178.

³ Por. F. Kodiyān, *Trajectory of religious conversion and its affirmation in the life of Charles de Foucauld*, Romae 1998, s. 35.

⁴ Por. Mały Brat Moris, *Brat Karol de Foucauld*, Warszawa 1997, s. 77-79.

⁵ Zob. Szóste mieszkanie św. Teresy: Teresa od Jezusa, *Twierdza wewnętrzna*, w: *Dziela*, T. 2, dz. cyt., s. 324-412; por. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa*, w: *Dziela*, dz. cyt., s. 650; por. S. Witek, *Teologia życia duchowego*, Lublin 1986, s. 452-454; S. Urbański, *Teologia życia...*, dz. cyt., s. 316-320; D. Wider, *Duchowość...*, dz. cyt., s. 226-228.

⁶ Por. tamże, s. 214.

⁷ Zesłanie Ducha Świętego, 6 lipca 1897, por. Ch. de Foucauld, *Voyageur dans la nuit. Œuvres spirituelles du père Charles de Foucauld. XV Notes spirituelles diverses (1888-1916)*, Paris 1979, s. 32.

⁸ Por. tamże, s. 56-57.

⁹ Wyrazem tego są medytacje (z 1897 roku), zob: Ch. de Foucauld, *En vue de Dieu seul. Œuvres spirituelles du père Charles de Foucauld. IV Méditations sur les passages des saints évangiles relatifs à quinze vertus*, T. 1, Paris 1973; Ch. de Foucauld, *Aux plus petits de mes frères. Œuvres spirituelles du père Charles de Foucauld. IV Méditations sur les passages des saints évangiles relatifs à quinze vertus*, t. 2, Paris 1973; Ch. de Foucauld, *Qui peut résister à Dieu? Œuvres spirituelles du père Charles de Foucauld. II-III Méditations sur l'Écriture Sainte (1896-1898)*, Paris 1980, s. 27-238; Ch. de Foucauld, *Petit frère de Jésus. Œuvres spirituelles du père Charles de Foucauld. VII Méditations sur l'imitation de Notre-Seigneur, l'amour du prochain, la pauvreté et l'abjection (1897-1898). Essai pour tenir compagnie à Notre-Seigneur Jésus (1900)*, Paris 1976, s. 13-126.

¹⁰ Pierwsze ślady tych doświadczeń odnajdujemy w pismach z listopada 1897 roku: Ch. de Foucauld, *Considérations sur les fêtes de l'année. Œuvres spirituelles du père Charles de Foucauld I*, Paris 1987 (1 listopada 1897 – 1 listopada 1898); Ch. de Foucauld, *La Dernière Place. Œuvres spirituelles du père Charles de Foucauld. IX Retraites en Terre Sainte. Tome I*, Paris 1974 (5-15 listopada 1897).

¹¹ Por. Tenże, *La Dernière Place...*, dz. cyt., s. 31-33.

¹² Tamże, s. 36.

¹³ Tamże, s. 38; także s. 45.

¹⁴ Por. tamże, s. 41, 43.

¹⁵ Por. tamże, s. 47-48.

¹⁶ Wyraz „bien-Aimé” w języku francuskim można tłumaczyć jako „oblubieniec” albo „umiłowany”.

¹⁷ Francuskie słowa „Bien-Aimé” i „Époux” mają to samo znaczenie w mistyce św. Jana od Krzyża, a tłumaczy się je jako „Oblubieniec”.

¹⁸ Por. Ch. de Foucauld, *La Dernière Place...*, dz. cyt., s. 86.

¹⁹ W wydaniu książkowym zajmują one aż 204 strony – zob. tamże, s. 31-235.

²⁰ Karol w tych rekolekcjach rozmyśla nad tajemnicami życia Jezusa, robi rachunek sumienia z piętnastu cnót: wiary, nadziei, miłości, odwagi, pokory, prawdziwości (véracité), modlitwy, posłuszeństwa, czystości, ubóstwa, unizienia, pracy fizycznej, samotności (retraite).

²¹ Por. Ch. de Foucauld, *La Dernière Place...*, dz. cyt., s. 76.

²² Por. D. Wider, *Duchowość...*, dz. cyt., s. 217.

- ²³ Por. tamże, s. 218-221.
- ²⁴ Por. Ch. de Foucauld, *Lettres à Mme de Bondy. De la Trappe à Tamanrasset*, Paris 1966, s. 73.
- ²⁵ Por. Foucauld Père de, Abbé Huvelin, *Correspondance inédite*, Paris 1957, s. 60-61, 65, 66, 68, 72, 73, 75, 76, 79; Ch. de Foucauld, *Lettres à Mme de Bondy...*, dz. cyt., s. 73.
- ²⁶ Por. Foucauld Père de, Abbé Huvelin, *Correspondance inédite...*, dz. cyt., s. 61.
- ²⁷ Por. tamże, s. 65.
- ²⁸ Por. Ch. de Foucauld, *L'Esprit de Jésus. Œuvres spirituelles du père Charles de Foucauld. VIII Méditations et explications de l'Évangile. Nazareth et Sahara (1898-1915)*, Paris 1976, s. 23-111.
- ²⁹ Por. tamże, s. 37, 65, 69, 71, 89, 99, 116.
- ³⁰ Por. tamże, s. 77.
- ³¹ Por. tamże, s. 80.
- ³² Por. tenże, *Crier l'Évangile. Œuvres spirituelles du père Charles de Foucauld. IX Re-traites en Terre Sainte. Tome II*, Paris 1974, s. 12.
- ³³ Tamże, s. 14. Odbicie tego doświadczenia znajdujemy także w napisanej tego samego dnia medytacji o godzinie dwudziestej: por. Ch. de Foucauld, *Considérations sur les fêtes de l'année...*, dz. cyt., s. 164-165.
- ³⁴ Por. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa*, w: *Dzieła*, dz. cyt., s. 589-590, 637-638; zob. D. Wider, *Duchowość...*, dz. cyt., s. 218-223, 226-228.
- ³⁵ Zob. D. Wider, *Duchowość...*, dz. cyt., s. 226-227.
- ³⁶ Por. Ch. de Foucauld, *Crier l'Évangile...*, dz. cyt., s. 16-127.
- ³⁷ Zob. D. Wider, *Duchowość...*, dz. cyt., s. 228.
- ³⁸ Por. Foucauld Père de, Abbé Huvelin, *Correspondance inédite...*, dz. cyt., s. 83, 87.
- ³⁹ Por. np. Ch. de Foucauld, *La Bonté de Dieu. Œuvres spirituelles du père Charles de Foucauld. VI Méditations sur les Saints Évangiles (1)*, Paris 1996, s. 20, 22, 23, 26, 27, 31, 34, 35, 39, 51, 54, 66, 199, 220-223 itd.; Ch. de Foucauld, *L'Imitation du Bien-aimé. Œuvres spirituelles du père Charles de Foucauld. VI Méditations sur les Saints Évangiles (2)*, Paris 1997, s. 33, 34, 35, 36, 37, 44, 47, 52, 82, 66, 79, 86, 103, 113, 128, 146 itd.; Ch. de Foucauld, *Considérations sur les fêtes de l'année...*, dz. cyt., s. 188, 190, 191, 192, 196, 200, 202, 207, 216, 218, 224, 243, 244, 269 itd.
- ⁴⁰ Por. tenże, *L'Imitation du Bien-aimé...*, dz. cyt., s. 161, 176.
- ⁴¹ Por. tamże, s. 95.
- ⁴² Por. Frère Charles de Jésus (Ch. de Foucauld), *Œuvres spirituelles. Anthologie*, Paris 1958, s. 59.
- ⁴³ Zob. Ch. de Foucauld, *Commentaire de saint Matthieu. Œuvres spirituelles du père Charles de Foucauld. V Lecture Commentée de l'Évangile*, Paris 1989; tenże, *L'Esprit de Jésus...*, dz. cyt.
- ⁴⁴ Zob. D. Wider, *Duchowość...*, dz. cyt., s. 224.
- ⁴⁵ Ch. de Foucauld, *Commentaire de saint Matthieu...*, dz. cyt., s. 41.
- ⁴⁶ Tenże, *L'Esprit de Jésus...*, dz. cyt., s. 80.
- ⁴⁷ Tamże, s. 195.
- ⁴⁸ Tenże, *Commentaire de saint Matthieu...*, dz. cyt., s. 61-62.
- ⁴⁹ Tamże, s. 80.
- ⁵⁰ Tamże, s. 269.

- ⁵¹ Por. Tenże, *L'Esprit de Jésus...*, dz. cyt., s. 42-43.
- ⁵² Tenże, *Commentaire de saint Matthieu...*, dz. cyt., s. 37.
- ⁵³ Tamże, s. 43.
- ⁵⁴ Por. Tenże, *Lettres à Mme de Bondy...*, dz. cyt., s. 76.
- ⁵⁵ Por. tamże, s. 77.
- ⁵⁶ Por. Foucauld Père de, Abbé Huvelin, *Correspondance inédite...*, dz. cyt., s. 96.
- ⁵⁷ Por. tamże, s. 97, 98, 101, 102, 103, 104, 107, 121, 122, 127, 134, 145, 156, 161, 171, 172.
- ⁵⁸ Ch. de Foucauld, *En vue de Dieu seul...*, dz. cyt., s. 43.
- ⁵⁹ Tamże, s. 43-44.
- ⁶⁰ Tamże, s. 44.
- ⁶¹ Okres kapłański, który pokrywa się z czasem pobytu na Saharze (październik 1901-1916) to okres wielkiego zaangażowania autora i heroicznej pracy wśród ludzi. Ma to niewątpliwie wpływ na zmniejszenie się ilości pism autora.
- ⁶² Por. Ch. de Foucauld, *En vue de Dieu seul...*, dz. cyt., s. 94.
- ⁶³ Por. Tenże, *L'Esprit de Jésus...*, dz. cyt., s. 141, 142, 143, 145, 146, 151-152, 160, 167, 168-169, 170, 171, 172-173, 174 itd.; tenże, *Seul avec Dieu. Œuvres spirituelles du père Charles de Foucauld. X Retraites à Notre-Dame des Neiges et au Sahara*, Paris 1975, s. 87, 91, 97, 98.
- ⁶⁴ Por. Tenże, *L'Esprit de Jésus...*, dz. cyt., s. 141.
- ⁶⁵ Por. tamże, s. 145.
- ⁶⁶ Por. tamże, s. 171.
- ⁶⁷ Por. tamże, s. 169, 171, 172-173, 174, 175, 176, 177, 179, 181, 183, 184, 186, 190, 193, 195, 199, 204, 214, 218-220, 221, 223; Foucauld Père de, Abbé Huvelin, *Correspondance inédite...*, dz. cyt., s. 224, 243; Ch. de Foucauld, *Voyageur dans la nuit...*, dz. cyt., s. 150-151.
- ⁶⁸ Por. Ch. de Foucauld, *L'Esprit de Jésus...*, dz. cyt., s. 193, 225-229; Ch. de Foucauld, *Seul avec Dieu...*, dz. cyt., s. 205; Foucauld Père de, Abbé Huvelin, *Correspondance inédite...*, dz. cyt., s. 209-210, 223, 262; Ch. de Foucauld, *Voyageur dans la nuit...*, dz. cyt., s. 146-150.
- ⁶⁹ Zob. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, w: *Dzieła*, dz. cyt., s. 445.
- ⁷⁰ Por. Mały Brat Moris, *Brat Karol...*, dz. cyt., s. 137-139.
- ⁷¹ Zob. Ch. de Foucauld, *L'Esprit de Jésus...*, dz. cyt., s. 289-296.
- ⁷² Medytacje te składają się z prostych zdań wyrażających jasne prawdy życia duchowego, np.: „1. 1-ego maja. «Tenebrae eam non comprehenderunt». Gdy jesteśmy w ciemnościach, ponieważ nasza dusza jest w grzechu, nie rozumiemy Boga, który jest światłością, ani prawdy, która jest światłością... Grzech nas zaślepia i nie możemy widzieć światłości ani nic, co światłość nam ukazuje: jesteśmy jak sowa, która nie może widzieć dnia, ani nic, co pokazuje jego jasność... W stanie łaski, dusza jest światłością, jest czysta, by widzieć światłość i wszystko, co ukazuje jej jasność, kocha prawdę i przyjmuje ją z łatwością. Dusza grzeszna jest w ciemnościach, pod wpływem złego ducha i przysposobiona do odrzucania prawdy i dopuszczania błędu. Dusza czysta jest w światłości, pod wpływem Ducha Świętego i przysposobiona, by wierzyć w prawdę i by odrzucać błąd.” – tamże, s. 289.